

Krzysztof Stępnik: w 1905 roku dla świata liczyło się nazwisko tylko jednego Polaka - Henryka Sienkiewicza

Niezwykle ważny jest wywiad udzielony przez Sienkiewicza agencji Associated Press pod koniec 1905 roku. Dzięki niemu zachodnia opinia publiczna mogła dowiedzieć się o postulatach Polaków. Sienkiewicz wystąpił tu w roli reprezentanta narodu, i uczynił to brawurowo, w doskonałym momencie, i świetnie, nie jako osoba upoważniona do wypowiedzi przez jaką grupę polityczną, ale przez naród – pisze Krzysztof Stępnik w najnowszym wydaniu „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Sienkiewicz. Ojciec narodu.

Prawdziwą „kodą” stanowiska politycznego Sienkiewicza u schyłku roku 1905 nie jest ani słynne przemówienie balkonowe wygłoszone przezeń 5 listopada podczas wielkiej manifestacji narodowej w Warszawie ani listy do redakcji „Rusi”, opublikowane w prasie polskiej w marcu i listopadzie, gdyż jest nią wywiad udzielony przez pisarza agencji Associated Press w Sztokholmie w dniu otrzymania przezeń Nagrody Nobla[1]. W rozdziale *Newsy* przywołane zostały słowa ogromnej wdzięczności Sienkiewicza za zaszczyt, który go spotkał, przywołujący imię świetnego i historycznego narodu. Są one jako figura myśli zgodne z treścią przemówienia sztokholmskiego. Lecz są to tylko słowa kończące *interview*, a jego zasadnicza treść nie dotyczy ani Nagrody Nobla ani twórczości pisarza, lecz jego poglądu na kwestię polską i sytuację w Rosji. To wywiad *par excellence* polityczny, niezwykle ważny z uwagi na to, że jego treści mogły spotkać się z

nasilonym rezonansiem, właśnie z powodu okoliczności, w jakich został on udzielony. Ponadto stanowisko Sienkiewicza kierowało się tym razem nie w stronę Wschodu, ale Zachodu, i nie chodziło o oddziaływanie na rosyjską, ale amerykańską opinię publiczną.

Sienkiewicz ocenił, że sytuacja w Rosji i w Polsce jest skrajnie zła. Biurokracja nie może sobie poradzić z rewolucją i jej dni są policzone. Sami Rosjanie są jako naród w porządku, ale biurokracja to szajka złodziei, co wykazała wojna z Japonią. Pozycja Wittego jest trudna i nie wiadomo, czy będzie on zdolny ją odbudować. W tej opinii, wypowiedzianej za pomocą „telegraficznych” zdań nie ma nic oryginalnego, lecz ważna była ona jako wprowadzenie do opisu sytuacji Polski.

Sienkiewicz mówi dalej, że Polacy są w największym niebezpieczeństwie, i możliwa jest nawet niemiecka okupacja Polski, w sytuacji, gdyby rząd stracił kontrolę nad żywiołem rewolucji. Być może taka okupacja byłaby uznana przez rząd rosyjski lub nie, w każdym razie zagarnięcie „Polski Rosyjskiej” (czyli Królestwa Polskiego) lub jej części przez Niemców, byłoby uderzeniem nie tylko w Polskę, ale i w Rosję. Niemcy nie pragną zgody między Rosjanami a Polakami, i nie życzą sobie wolnej Polski.

Również i w tym wypadku nie ma w tej opinii nic oryginalnego, gdyż Sienkiewicz powtarza obawy kursujące w prasie polskiej o możliwości inwazji Niemców na Królestwo Polskie. Alarmistyczne hasło „Prusacy idą!”, podnoszone przez prasę jako (inspirowana) spekulacja polityczna, znajduje swój poważny oddźwięk społeczny. Staje się ono komunałem, który jednak przenika do nastawień politycznych ogółu i

przemawia jako „racja” trzymania się Rosji i w konsekwencji jako racja przemawiająca na rzecz otrzymania od niej autonomii. Opinia Sienkiewicza, jak się rzekło nie była oryginalna, i kursowała w prasie polskiej, lecz w wywiadzie dla Associated Press ważne było kto ją wypowiedział. Ponadto jej treść mogła być akurat ciekawa politycznie i właśnie oryginalna dla czytelnika amerykańskiego, który mógł sobie wyrobić z grubsza pogląd, że Polacy nie cierpiąc rosyjskiej biurokracji, nie pragną rozbratu z Rosją i bardziej od niej obawiają się Niemców[2]. W tym punkcie było to akurat absolutnie zgodne z linią polityczną Narodowej Demokracji.

Za opinią idą postulaty, a najważniejszym jest autonomia. Polska pozostanie częścią Rosji – twierdzi pisarz – jeśli ta da jej autonomię. Nie pragniemy (liczba mnoga stanowi gramatyczną formę identyfikacji ze zbiorowością) „republiki”, i tej formy rządu nie pragnie Rosja. Termin ujęty w cudzysłowie był niejasny, i w jeszcze większym stopniu zapewne niejasny dla czytelnika amerykańskiego (dla niego nie brzmiał pejoratywnie). Mogło tu chodzić przynajmniej o dwa znaczenia tego terminu, lecz nie wiadomo, o które. Republika mogła oznaczać paradoksalnie państwo zunifikowane, autokratyczne (Rosja dążyła do unifikacji Finlandii), lecz nie demokratyczne. Mogło jednak oznaczać coś przeciwnego, mianowicie, rządy rewolucyjne, gdyż republika jest negacją monarchii i jej rosyjskiej mutacji: samodzierżawia. Może pisarz obawiał się „republiki ludowej”, ustroju znanego z różnych odsłon historii, czyli chodzić by mogło o to drugie znaczenie.

Jeśli Polska ulegnie rewolucji – kontynuuje Sienkiewicz – to nie będzie ona przeciwko Rosji, ale przeciwko biurokratycznemu rządowi. Polacy marzą o niepodległości, lecz będąc dostatecznie silnymi, aby żądać wolności od Rosji, nie są dostatecznie silni, by ją obronić przed

Niemcami. W myśl opinii pisarza Polacy nie wywołają zbrojnej rewolucji, ale będą bronić swoich praw w dumie; wierzy on, że „rosyjscy liberałowie” przyznają Polsce autonomię. Termin w cudzysłowie jest również nieokreślony znaczeniowo; na pewno służy jako antyteza „biurokracji”, ale antytezą biurokracji była też „rewolucja”. Wydaje się, że znaczeniowo termin ten pokrywa się w znacznym zakresie z wykluwającym się stronnictwem „konstytucyjnych demokratów”.

Autonomia jest warunkiem fundamentalnym dla Polski i dla Rosji. Ukonstytuować ją może spełnienie postulatów, które Sienkiewicz tak ujmuje:

Nasze pierwsze żądanie dotyczy używania języka polskiego w szkołach państwowych i uczelniach; drugie dotyczy polskiego zgromadzenia narodowego albo sejmu; trzecie dotyczy niezależnej cywilnej i sądowej administracji, która dawałaby nam sądy i urzędników potrafiących rozumieć nasze prawa i język, zaś nasze czwarte żądanie dotyczy oddzielnej administracji wojskowej.

Za pośrednictwem agencji Associated Press zachodnia opinia publiczna mogła więc dowiedzieć się o postulatach Polaków. Sienkiewicz wystąpił tu w roli reprezentanta narodu, i uczynił to brawurowo, w doskonałym momencie, i świetnie, nie jako osoba upoważniona do wypowiedzi przez jaką grupę polityczną, ale przez naród. Łatwo można nie docenić tego wystąpienia, lecz od kogo zachodnia opinia publiczna miała się dowiedzieć, co myślą Polacy o swojej sytuacji w zrewoltowanej Rosji? Przecież nie od polityków; książka Romana Dmowskiego *Niemcy, Rosja*

i kwestia polska, która była czytana na Zachodzie, ukazała się w roku 1908. Ale w roku 1905 liczyć się mogło nazwisko tylko jednego jedyne polityka polskiego: Henryka Sienkiewicza.

Warto zwrócić uwagę na śmiałość postulatu czwartego (nie posuwali się do jego wysunięcia warszawscy „statyści” optujący na rzecz autonomii). Pisarz argumentuje go tym, że Polacy mają świetnych generałów (nie użył czasu przeszłego) i podczas ostatniej wojny Rosji z Japonią zauważono, że polscy żołnierze są najbitniejsi. Generał Kuropatkin, który nienawdził Polski, teraz ją z tego powodu kocha.

Sienkiewicz wypowiada się też na temat socjalistów w Polsce. Są oni silni, ale większość narodu jest usposobiona antysocjalistycznie i sprzyja Partii Narodowej (Narodowym Demokratom). Natomiast większość niewykształconych Żydów w miastach polskich to socjaliści. Polacy nie są barbarzyńcami, by posuwać się do (antysemickich) gwałtów w postaci zabójstw kobiet i dzieci.

Pisarz odnosi się też do doniesień prasowych dotyczących jego aresztowania i skazania, dementując je jako nieprawdziwe. Jednak wielu Polaków zostało skazanych i deportowanych na Syberię. To pogłos sprawy ukarania „na daleką zsyłkę” Tyszkiewicza, Libickiego i Jantzena.

Krzysztof Stępnik

Powyższy tekst jest fragmentem przygotowywanego do druku II tomu pracy Krzysztofa Stępnika zatytułowanej "Henryk Sienkiewicz. Studia z mikrobiografiki prasowej".

[1] *Opinion of Sienkiewicz. Declares Bureaucracy Cannot Last Much Longer*, "Los Angeles Herald" 1905, 11 grudnia, s. 2. Tekst wywiadu poprzedza informacja: *Stockholm, Dec. 10. The Associated Press today had a interview with Henryk Sienkiewicz prior to his receiving the Nobel prize for literature. The novelist said:* (dalej dość obszerna wypowiedź pisarza). W wywiadzie nie ma pytań do pisarza (można tylko się ich domyślać), natomiast poszczególne fragmenty jego wypowiedzi ujęto w cudzysłowach. Dostęp: Californian Digital Newspaper Collection. Prawie w całości wywiad przeprowadzony przez korespondenta Associated Press opublikował też „Boston Evening Transcript” 1905, 11 grudnia, s. 4 pod tytułem ujętym jako sensacja polityczna „*Poland Fears Germany”. Occupation by German Troops in Case of Revolution the Greatest Danger – Sienkiewicz, the Polish Novelist, Tells What His Country Wants – Believes the Bureaucracy Is Certain to Fall.* Dostęp: news.google.com/newspapers

[2] Taki jest sens dość obszernego komentarza, którym redakcja „New York Timesa” opatrzyła tekst wywiadu Sienkiewicza. Mowa w nim o wzajemnym stosunku mocarstw, które dokonały rozbioru Polski jako „najkrwawszego obrazu z księgi czasu” i o ich pozbawionym jakiegokolwiek etyki postępowaniu wobec Polaków. W „Polsce Pruskiej” prześladowuje się Polaków za ich trwanie przy narodowości, a jest to opresja na tyle groźna, że obawiają się jej Polacy znajdujący się pod rządami rosyjskimi. Nie chcą więc oni takiego osłabienia Rosji, która by ich wydała na łup Prusaków (chłosta batem jest łatwiejsza do

zniesienia niż ukąszenie przez skorpiona). *The Future of Poland*, „New York Times” 1905, 12 grudnia, s. 8. Dostęp: The New York Times Archive.